

Dariusz Nawrot
Akademia Marynarki Wojennej

ZBRODZIA KATYŃSKA W DZIEJACH POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ

STRESZCZENIE

Siedemdziesiąta rocznica zbrodni katyńskiej to właściwy moment na przypomnienie miejsca i roli tego wydarzenia w dziejach Polskiej Marynarki Wojennej. Artykuł oparty jest na wynikach najnowszych badań przedmiotowych. Na podstawie zweryfikowanych materiałów źródłowych ukazano losy marynarzy na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej we wrześniu 1939 roku, sposób ich traktowania w sowieckich obozach jenieckich oraz listę oficerów Marynarki Wojennej zamordowanych w Katyniu i Charkowie.

Słowa kluczowe:

Katyń, Polska Marynarka Wojenna, Derażne, Ksawery Czernicki.

WSTĘP

Lata II wojny światowej to okres szczególnie w dziejach Polskiej Marynarki Wojennej. Do sformułowania tego rodzaju tezy upoważniają nie tylko dokonania marynarzy w kampanii wrześniowej 1939 roku i ich udział w operacjach alianckich z portów i baz Wielkiej Brytanii, ale także największy dramat korpusu oficerskiego Polskiej Marynarki Wojennej, jakim była zbrodnia katyńska.

Przypomnijmy, iż broniony w 1939 roku przez marynarzy Półwysep Helski był tym skrawkiem polskiej ziemi, na którym najpóźniej (2 października) stanęła noga okupanta. Jeszcze dłużej walczyli marynarze z Flotylii Rzecznej w Pińsku, którzy w ramach Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” uczestniczyli w bitwie pod Kockiem (2–6 października 1939 r.). Polska Marynarka Wojenna kontynuowała również walkę po klęsce wrześniowej. Wysłanie do Wielkiej Brytanii, tuż przed wybuchem wojny, trzech kontrtorpedowców („Burza”, „Błyskawica” i „Grom”), do

których kilkanaście dni później dołączyły dwa okręty podwodne („Orzeł” i „Wilk”), sprawiło, że po kapitulacji ostatnich oddziałów w kraju zachowana została ciągłość działań operacyjnych polskich sił zbrojnych. Dzięki tym okrętom Polska, pomimo kolejnego jej rozbioru przez Niemcy i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, istniejąc nadal jako państwo *de iure*, nie przestała także egzystować *de facto*. Zgodnie bowiem z prawem międzynarodowym okręty noszące biało-czerwoną banderą stanowiły część niepodległego terytorium II Rzeczypospolitej¹.

Polityczne znaczenie tych faktów trudne jest do przecenienia. Dał temu wyraz Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych i jednocześnie premier rządu polskiego na wychodźstwie generał Władysław Sikorski, który w czerwcu 1942 roku na pokładzie ORP „Kujawiak” powiedział: „Pamiętam i zawsze pamiętać będę o tym, że była taka chwila, najcięższa dla Polski w tej wojnie, kiedy Wy byliście jedynym zbrojnym ramieniem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i gdy na pokłady waszych okrętów schroniła się Jej suwerenność (...) uratowaliście nie tylko honor marynarza polskiego, ale i suwerenność Państwa”².

Słowa te, będące wyrazem hołdu oddanego marynarzom przez przedstawiciela najwyższych władz państwowych, to przede wszystkim zasługa kadry oficerskiej, która z racji swojego miejsca w strukturze wojska była czynnikiem decydującym wszędzie tam, gdzie działali marynarze II Rzeczypospolitej. Tworzony od podstaw korpus oficerski Polskiej Marynarki Wojennej 1 września 1939 roku liczył łącznie 495 osób (294 w korpusie morskim, 87 w korpusie technicznym, 64 w korpusie oficerów służb i 50 w korpusie rzeczno-brzegowym). Obok oficerów morskich w instytucjach i jednostkach Marynarki Wojennej znajdowało się ponadto 300 oficerów z różnych korpusów osobowych Wojska Polskiego (artylerzyści, łącznościowcy, saperzy itp.).

Dla pełniejszego zrozumienia złożonych uwarunkowań funkcjonowania Polskiej Marynarki Wojennej we wrześniu 1939 roku nieodzowne jest wyjaśnienie obowiązującej w niej wówczas struktury dowodzenia. W przededniu wojny szefowi KMW podlegało: Dowództwo Floty i Obszaru Nadmorskiego (Gdynia), Dowództwo Floty i Rzecznej Marynarki Wojennej (Pińsk), Główna Składnica Marynarki Wojennej (Modlin), Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej (Bydgoszcz) i Komisja Nadzoru Budowy Nowych Okrętów (Hawr). Jednak już 1 lipca 1939 roku Generalny Inspektor Sił Zbrojnych marszałek Edward Rydz-Śmigły polecił utworzyć

¹ Archiwum Instytutu Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (ALPiM), MAR.AV.1/2, *Meldunek szefa KMW do ministra spraw wojskowych z października 1939 r.*

² Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (AIPiMS), MAR.A.V.21, *ORP Kujawiak*, s. 111.

stanowiska dwóch oficerów łącznikowych PMW (Floty i Flotylli Rzecznej MW) przy sztabie Naczelnego Wodza. W ten sposób, wbrew opinii szefa KMW kontradmirała Jerzego Świrskiego proponującego utworzenie dwóch niezależnych sztabów — morskiego i lądowego, marszałek zdecydował ostatecznie o strukturze dowodzenia PMW w czasie wojny. Dowódca Floty i jednocześnie dowódca Obszaru Nadmorskiego został podporządkowany bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi, natomiast dowódca Flotylli Rzecznej MW — dowódcy Okręgu Korpusu IX, który w okresie wojny stawał się dowódcą Armii lub Grupy Operacyjnej „Polesie”.³ Wojna na Wybrzeżu rozpoczęła się 1 września 1939 roku o godzinie 4.48 ostrzałem Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte⁴ przez pancernik szkolny „Schleswig-Holstein”⁵.

Na podkreślenie zasługuje, iż dowodzone przez płk. Stanisława Dąbka oddziały Lądowej Obrony Wybrzeża nie mając jakichkolwiek szans na zmianę zadania, wzmocnienie czy odsiecz, od pierwszych dni walki pozostawały na straconych pozycjach. W sytuacji, gdy z góry było wiadome, że Wybrzeże jest nie do uratowania, zmagania LOW trwały pełne dziewiętnaście dni. Porównując działania LOW z rozwojem sytuacji w głębi kraju, podkreślić należy, że to nie był Blitzkrieg. To było powolne, żmudne zdobywanie pozycji za pozycją — co, uwzględniając liczebną

³ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1, *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 5, *Marynarka wojenna i obrona polskiego Wybrzeża*, Londyn 1962, cz. 5, s. 121.

⁴ Zgodnie z postanowieniami Ligi Narodów z 9 grudnia 1925 r. Polska uzyskała prawo do utrzymywania na Westerplatte oddziału wartowniczego w sile 88 żołnierzy (2 oficerów, 20 podoficerów i 66 szeregowców). W 1939 r., wobec zaostrzenia się stosunków polsko-niemieckich, załogę Westerplatte wzmocniono do 182 żołnierzy (w tym 5 oficerów) i wyposażono w broń ciężką piechoty: 4 moździerze, 2 działka ppanc. 37 mm i działko piechoty 76 mm oraz 16 ckm-ów, 17 rkm-ów i 8 lkm-ów. Na Westerplatte było pięć betonowych wartowni, przystosowane do obrony koszary i zbudowane w sierpniu umocnienia połowe. Ze względu na liczebną słabość załogi WST Westerplatte oraz jej położenie na opanowanym przez hitlerowców obszarze Wolnego Miasta Gdańska skazanej na walkę w całkowitej izolacji placówce postawiono zadanie obrony tylko przez 12 godzin. Bohaterska załoga Westerplatte, atakowana od pierwszego dnia wojny przez nieprzyjacielskie lotnictwo, artylerię okrętową wszystkich kalibrów, a także oddziały piechoty i saperów, skapitulowała dopiero 7 września o godzinie 10.00. W dowód uznania jej komendant mjr Henryk Sucharski otrzymał prawo noszenia szabli w niewoli (później odebrano mu to prawo). Por. F. Dąbrowski, S. Grodecki, *Westerplatte, Gdynia 1945*, s. 14–16; F. Dąbrowski, *Wspomnienia z obrony Westerplatte (wspomnienia i dokumenty)*, s. 93–103; S. Ordon, *Wojna obronna Polski w 1939 roku na Wybrzeżu i morzu w świetle prawa międzynarodowego*, Wrocław 1974, s. 51–160; Wypisy z *Dziennika wojennego GA „Północ”*, „Za Wolność i Lud”, 1976, nr 37, s. 3; W. Aurich, *Relacja niemieckiego oficera o walce na Westerplatte we wrześniu 1939 roku*, Warszawa — Poznań 1974, s. 12–17 i 22–27; *Relacja komendanta Westerplatte mjr. H. Sucharskiego*, Bellona, 1957, z. 11, s. 48.

⁵ Niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein” przybył do Gdańska 25 sierpnia 1939 r. pod pretekstem wizyty kurtuazyjnej.

i techniczną przewagę Wehrmachtu, wystawia jak najlepszą ocenę żołnierzom LOW i ich dowódcy płk. Stanisławowi Dąbkowi. Podczas dziewiętnastu dni zmagania Lądowa Obrona Wybrzeża stoczyła co najmniej 110 walk. W tym czasie straciła ponad 2000 zabitych (14% stanu) oraz około 3500 rannych i zaginionych. Łączne straty stanowiły około 30% stanu sił LOW. Podobnego wysiłku nie odnotowała żadna z polskich dywizji we wrześniu 1939 roku⁶. Po upadku obrony Oksywią głównym celem ataku niemieckiego stał się Rejon Umocniony Hel⁷. Wieczorem 20 września w Wejherowie odbyła się konferencja wykonawcza w sprawie zajęcia Helu. Brali w niej udział kontradm. Hubert Schmudt, dowódca sił morskich na Zatoce Gdańskiej i gen. Leonhardt Kaupisch, dowódca oddziałów lądowych operujących na północnej części Wybrzeża. Działania od strony lądu powierzono dowódcy 207. Dywizji Piechoty, gen. mjr. Karlowi Tiedemannowi. W założeniu operacji uzgodniono, że niemieckie jednostki lądowe i lotnictwo wsparte zostaną ogniem zaimprovizowanych kanonierek oraz dwóch pancerników: „Schleswig-Holstein” i „Schlesien”. Głównym celem planowanej akcji wyznaczono baterię 152,4 mm na cyplu helskim.

Zgodnie z tymi ustaleniami już 21 września oba pancerniki ostrzeliwały Hel i baterię im. Heliadora Laskowskiego. Systematycznie ponawianym z morza atakom na Półwysep Helski towarzyszyły ataki lotnicze i rozwijana od 20 września przez Niemców ofensywa na lądzie. Pod jej naciskiem obrońcy RU Hel, broniąc kolejnych pozycji, stopniowo wycofywali się ku cyplowi⁸. 1 października 1939 roku admirał Józef Unrug, biorąc na siebie pełną odpowiedzialność za podjętą decyzję, polecił drogą radiową przekazać dowództwu niemieckiemu propozycję kapitulacji⁹. Mówiąc na temat jej przesłanek kilka miesięcy później, już jako jeniec oflagu XVIII C Spittal, admirał wyraził się: „Wszak zdecydowałem się na poddanie Helu tylko dlatego, iż wierzę, że ta wojna zmieni się w wojnę światową i że my ją wygramy, bo inaczej bronilibyśmy Helu do ostatniego żołnierza. Wszak kalkulowałem w ten sposób, że 25% składu osobowego floty może zginąć w tej wojnie, reszta musi zostać, bo będzie potrzebna do odbudowy polskiej marynarki”¹⁰. Tego też dnia o godzinie 19.30 w Sopocie podpisany został dokument dotyczący kapitulacji RU Hel¹¹.

⁶ Szerzej: A. Rzepniewski, *Obrona Wybrzeża w 1939 r.*, Warszawa 1970, s. 387–430.

⁷ Rejon Umocniony Hel — utworzony dekretem prezydenta RP z 1936 r. ufortyfikowany obszar obejmujący znaczny obszar Mierzei Helskiej.

⁸ AIPiMS, MAR.A.II.2/1, J. Unrug, *Sprawozdanie dowódcy Floty kontradm. J. Unruga*, s. 6–7.

⁹ Por. A. Rzepniewski, wyd. cyt., s. 537–544.

¹⁰ J. Sokołowska-Czerska, *Wspomnienia o dowódcy PMW kontradmirał J. Unrugu*, „Nasze Sygnały”, 1979, nr 129, s. 14.

¹¹ AIPiMS, MAR.A.II.7/12, *Walki pomorskiej dywizji Landwehry o Gdynię i Hel we wrześniu 1939 r. Materiały zebrane przez kpt. dypl. Huberta Rechlina*.

W myśl protokołu kapitulacyjnego 2 października o godzinie 11.00 niemieckie siły zbrojne wkroczyły na ostatni wolny jeszcze skrawek ziemi półwyspu¹². Okazał się on najdłuższą bronią redutą na Wybrzeżu i jednym z najdłuższych walczących ośrodków oporu polskiego na terenie całego kraju. W obronie Helu poległo około 100 marynarzy i żołnierzy, a liczbę rannych ocenia się na około 150. Do niewoli niemieckiej dostało się około 3600 ludzi¹³. Dramatowi obrońców polskiego Wybrzeża towarzyszyła tragedia marynarzy na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, gdzie niespodziewane wkroczenie 17 września 1939 roku półmilionowej Armii Czerwonej¹⁴ stanowiło całkowite zaskoczenie dla dowództwa polskiej armii¹⁵. Wykonując rozkaz Naczelnego Wodza, armia polska stawiała opór właściwie tylko przy próbach rozbrajania jej oddziałów i uniemożliwiania przebijania się do granic Węgier i Rumunii. W tej sytuacji działania Armii Czerwonej przyniosły stosunkowo szybkie „wyzwolenie” ziem nazywanych w propagandzie radzieckiej Zachodnią Białorusią i Zachodnią Ukrainą spod „okupacji faszystowskiej Polski”. Ponad połowa terytorium Rzeczypospolitej (202.069 km²) i ponad 13 mln ludności znalazło się pod radziecką okupacją.

Mimo że okupacja ta trwała stosunkowo krótko, mniej niż dwa lata, do 22 czerwca 1941 roku, jej rezultaty okazały się przerażające w skutkach. Szczególnie tragiczne były losy żołnierzy, którzy znaleźli się w niewoli. Precyzyjne ustalenie ogólnej liczby polskich jeńców wojennych wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną jest nadal trudne do ustalenia. W oficjalnym organie Armii Czerwonej „Czerwona Gwiazda” z 17 września 1940 roku znalazła się informacja, że do niewoli wzięto 230 670 jeńców, w tym 12 tysięcy oficerów. Rok później, w rocznicę tzw. wyzwolenia wyprawy (17 września 1940 roku), z wywiadu marsz. Klimienta Woroszyłowa udzielonego „Czerwonej Gwiazdzie” wynikało, że w niewoli znalazło się 9361 oficerów i 181 223 szeregowców. Pewnym wyjaśnieniem tej istotnej różnicy

¹² AIPiMS, MAR.A.II.2/1, J. Unrug, wyd. cyt., s. 8.

¹³ Por. J. Unrug, wyd. cyt., s. 8; W. Steyer, wyd. cyt., s. 143; A. Rzepiewski, wyd. cyt., s. 537–544; R. Witkowski, *Morska Obrona Wybrzeża w 1939 r.*, [w:] *Obrona polskiego morza. 75 lat Polskiej Marynarki Wojennej*, red. Cz. Ciesielski, Gdańsk–Gdynia 1993, s. 137.

¹⁴ W składzie regularnych jednostek Armii Czerwonej, które 17 września zaatakowały Polskę, znalazło się m.in. 466 516 żołnierzy i około 5500 pancernych wozów bojowych, w tym około 4850 czołgów. Zob. Cz. Grzelak, *Kresy w czerwieni, Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 1998.

¹⁵ 17 września sytuacja na froncie polsko-niemieckim była następująca: toczyły się wielkie bitwy na Bzurą i pod Tomaszowem, broniła się Warszawa, Gdynia, Modlin, Lwów i Hel, trwały przygotowania do obrony tzw. przedmościa rumuńskiego, a większość zmotoryzowanych oddziałów niemieckich goniła resztkami paliwa i amunicji. Por. *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej*, t. I, *Wojna obronna Polski 1939*, Warszawa 1979, s. 280.

jest notatka z 1945 roku wiceministra spraw wewnętrznych ZSRR Czernyszewa do Berii mówiąca o przekazaniu przez władze radzieckie Niemcom 42492 jeńców wojennych. Jednak ostatnie wyniki badań wskazują, że liczba ta nie jest pełna, ponieważ „Czerwona Gwiazda” nie uwzględniła oficerów aresztowanych przez NKWD między wrześniem 1939 a kwietniem 1940 roku oraz internowanych przez Litwinów i przejętych przez Armię Czerwoną w czerwcu 1940 roku. W świetle dotychczas ujawnionych materiałów z archiwów rosyjskich ustalenie dokładnej liczby polskich jeńców wojennych nadal nie jest możliwe. W tej sytuacji spośród różnych opublikowanych w kraju i zagranicą szacunkowych danych najbardziej wiarygodne wydają się te, które oscylują w granicach od 240 do 250 tysięcy, w tym około 10 tysięcy oficerów¹⁶. Warto nadmienić, że zarówno w radzieckiej, jak i polskiej historiografii często wyrażany był punkt widzenia, że Polacy nie byli jeńcami wojennymi, lecz internowanymi. Taki pogląd reprezentowali między innymi polscy historycy członkowie dwustronnej komisji w ekspertyzie stanowiącej część *Komunikatu komisji specjalnej Nikołaja Burdenki*¹⁷. Termin jeńiec wojenny odnosi się bowiem do członków sił zbrojnych (żołnierzy) strony wojującej wziętych do niewoli. Natomiast we wrześniu 1939 roku ZSRR nie wypowiedział Polsce wojny. Należy jednak podkreślić, co potwierdzają radzieckie komunikaty wojenne z września 1939 roku, że Armia Czerwona prowadziła działania wojenne przeciwko Polsce, a żołnierze polscy, którzy złożyli broń, byli umieszczani w obozach jenieckich¹⁸.

Wśród żołnierzy wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną znaleźli się także polscy marynarze. Najlicniejszą grupę jeńców w granatowych mundurach stanowili marynarze z batalionu marynarskiego utworzonego z załóg jednostek pływających Flotylli Rzecznej. 17 września w związku z agresją ZSRR na Polskę, wobec niskiego stanu wody na Prypeci uniemożliwiającego wycofanie okrętów na zachód, dowódca SGO „Polesie” wydał rozkaz ich niezwłocznego zatopienia. Następnie, zgodnie

¹⁶ Por. *Katyń. Wybór publicystyki 1943–1988 i Lista Katyńska*, Londyn 1988; *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1, *Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 — marzec 1940*, Warszawa 1995; *Katyń. Lista ofiar i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk*, Warszawa 1989; A. Głowacki, *Struktura narodowościowa i etniczna jeńców polskich w obozach NKWD*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny”, Opole 1997, t. 20, s. 51–52; S. Jaczyński, *Polscy jeńcy wojenni w obozach NKWD. Maj 1940 — sierpień 1941*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny”, 1994, t. 17, s. 98; Julian Czerwiński, *Straty korpusu oficerskiego Marynarki Wojennej pod okupacją sowiecką*, „Nasze Sygnały”, Londyn 1989, nr 165, s. 18.

¹⁷ Ekspertyzę tę z polskiej strony przeprowadzili Jarema Maciszewski, Czesław Madajczyk, Ryszard Nazarewicz i Marian Wojciechowski. Por. N. Lebediewa, *Katyń — zbrodnia przeciwko ludzkości*, Warszawa 1997, s. 61.

¹⁸ Por. P. Żaroń, *Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej*, Warszawa 1990.

z tym rozkazem, z załóg zatopionych okrętów oraz z marynarzy Bazy Wysuniętej w Nyrczy zorganizowany został batalion (około 400 ludzi) pod dowództwem kmr. por. Henryka Eibela. Dzień później (19 września) w związku ze skierowaniem komandora Eibela do organizacji przeprawy na rzece Strumień w rejonie Stetyczowa¹⁹ dowodzenie batalionem przejął kpt. mar. Bronisław Bończak. Niezwłocznie po sformowaniu batalion udał się w rejon Morocznej, gdzie został włączony w skład Grupy Korpusu Ochrony Pogranicza gen. bryg. Wilhelma Orlika-Rückemana²⁰.



Mapa 1. Sytuacja na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej 17 września 1939 r.

Źródło: „Gazety Wojenne”, b.r.w., ISSN 1505-0122, nr 4, s. 70–71.

¹⁹ Po wykonaniu tego zadania znajdujące się tam okręty (trzy kanonierki) zostały zatopione, a ich załogi dołączyły do oddziałów SGO „Polesie”.

²⁰ S. M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918–1946*, Albany, NY 1983, t. 1, s. 80, 82 i 83; J. W. Dyskant, *Flotylla Rzeczna Marynarki Wojennej 1919–1939*, Warszawa 1994, s. 336.

23 września liczące około 5700 ludzi zgrupowanie, podzielone na dwie kolumny (północną i południową), rozpoczęło marsz w kierunku na Kamień Koszyrski i Ratno z zamiarem dołączenia do SGO „Polesie”. Przydzielonym do kolumny północnej marynarzom przypadła rola ubezpieczenia tyłowego. Dla maszerujących w ciągłej styczności bojowej z wojskami sowieckimi marynarzy stałym, poważnym zagrożeniem były liczne na tym terenie oddziały miejscowych dywersantów. Jeden z takich oddziałów zaatakował marynarzy w nocy z 25 na 26 września w rejonie miejscowości Ratno²¹. Ten nocny incydent, zakończony odparciem atakujących, stanowił preludium do kolejnych nieoczekiwanych zdarzeń, jakie towarzyszyły marynarzom w ostatnim dniu ich marszu w zgrupowaniu generała W. Orlika-Rückemana. Pozostających nadal w ariergardzie KOP-istów marynarzy w godzinach południowych podczas odpoczynku w pobliżu wsi Zabłocie nad jeziorem Tur otoczyły nagle czołgi 32. Brygady Pancerniej z 4. Armii Frontu Białoruskiego. Osaczonym marynarzom, uzbrojonym jedynie w broń ręczną, przybyły na rozmowy w roli parlamentarzysta sowiecki oficer postawił ultimatywną propozycję: poddać się lub walczyć. W tej sytuacji, pozbawiony nadziei na jakąkolwiek pomoc z zewnątrz, kpt. mar. B. Bończak podjął decyzję o złożeniu broni.

Rozbrojonych marynarzy pod strażą kilku czerwonarmistów w kolumnie czwórkowej z oficerami na czele poprowadzono do oddalonej o pół kilometra miejscowości Małoryta. Tam maszerująca kolumna dotarła późną nocą i jeńcy zostali podzieleni na dwie grupy. Niewątpliwie podział ten przeprowadzony został w oparciu o przygotowane wcześniej przez sowieckie władze wojskowe listy proskrypcyjne dotyczące kadry zawodowej Flotylli Rzecznej. Na ich podstawie utworzono liczącą około 30 oficerów i podoficerów starszych grupę, którą po rozebraniu z płaszczy i pozbawieniu wszelkiego rodzaju ekwipunku wojskowego natychmiast popędzono w dalszą drogę do pobliskich Mokran. Po dotarciu na miejsce zmęczonych forsownym marszem jeńców skierowano na teren szkoły, gdzie zmuszeni zostali do zdjęcia mundurów.

Ta znana z licznych opisów egzekucji dokonywanych we wrześniu 1939 roku przez czerwonarmistów na polskich oficerach procedura niezbita potwierdza tezę, iż wszyscy oni mieli wkrótce zostać zamordowani. Potwierdzają to również słowa czerwonarmistów pilnujących jeńców pozostawionych w Małorycie. Jak wspomina jeden z jeńców, mar. Stanisław Bartkiewicz, na zadane wówczas o przyczynę dochodzących ich odgłosów strzelaniny pytanie polscy marynarze z ust sowieckiego oficera usłyszeli: „To wasze pany są rozstrzeliwane w lesie w Mokranach”²².

²¹ Z. Wojciechowski, *Zbrodnia w Mokranach*, „Przegląd Morski”, 1992, nr 2, s. 71–75.

²² Por. M. Borowiak, *Mord w Mokranach*, „Polska Zbrojna” z 29.12.1990–01.01.1991, nr 54, s. 3; tenże, *Mała flota bez mitów*, Gdańsk 1999, s. 129–147.



Mapa 2. Droga marszu batalionów marynarskich (wrzesień — październik 1939 r.)

Źródło: D. Nawrot, *Polska Marynarka Wojenna i jej korpus oficerski w II wojnie światowej. Załączniki*, Gdynia 2002, s. 51.



Fot. 1. Budynek szkoły w Mokranach, w którym we wrześniu 1939 r. przetrzymywano jeńców z Floty Rzecznej w Pińsku

Źródło: M. Borowiak, *Zapomniana flota. Mokranay*, Gdańsk 2006, s. nlb.

Z nieznanych powodów rozkaz dotyczący egzekucji całej grupy został w ostatniej chwili zmieniony. W szkole w Mokranach nastąpiła druga selekcja, dokonana według nieznanych kryteriów. Z grupy kilkudziesięciu oficerów i podoficerów do natchmiastowej egzekucji wyselekcjonowano wówczas kilkanaście (17–19) osób²³.

Taką liczbę pomordowanych potwierdza w swych wspomnieniach jedna z ówczesnych mieszkanek Mokran, Antonina Rayska: „(...) Oczywiście nikt z nas nie był na miejscu zbrodni. Wiemy tylko od naszych fernali, że było 18 oficerów, 17 pochowano w jednym grobie, a jeden oficer został zakopany o jakieś 100 metrów dalej. Nie wiem jednak dlaczego. Może próbował uciekać?”²⁴. Bestialskiego mordu na kontrowersyjnej nadal liczbie oficerów i podoficerów dokonała współpracująca z armią sowiecką miejscowa grupa terrorystyczna dowodzona przez Artiemija Sadza²⁵.

Pozostałych przy życiu marynarzy zgromadzonych w tym czasie na dużym ogrodzonym płotem placu szkolnym, jak wspomina uczestnik tych wydarzeń bosmat Jan Kurek, zaprowadzono następnie na stację kolejową w Kobryniu, skąd w wagonach pociągu towarowego zostali przewiezieni do obozu jenieckiego w rejonie Żytomierza. Do obozów jenieckich trafili również marynarze zatrzymani w Małorycie.

Obok marynarzy z Flotyli Rzecznej w ręce sowieckie wpadła również znaczna grupa oficerów z Kierownictwa Marynarki Wojennej. Przypomnieć należy, że w następstwie wspomnianych już decyzji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w dniu wybuchu wojny szef KMW praktycznie pozbawiony został wszelkich możliwości wpływania na działalność operacyjną zarówno Floty, jak i jednostek znajdujących się w głębi kraju. W tej sytuacji admirał Jerzy Świrski przez pierwsze dni września, mając nadzieję na przyszłe aktywne włączenie go do prac w sztabie Naczelnego Wodza, utrzymywał jedynie kontakt radiowy z dowódcą Floty i Flotyli Rzecznej oraz nadzorował przygotowanie podległej mu instytucji do ewentualnej ewakuacji²⁶. Rozkaz ewakuacji KMW z Warszawy do Pińska admirał Świrski

²³ Byli to: kpt. mar. Edmund Jodkowski, kpt. mar. Jan Kierkus, por. mar. Jan May, kpt. art. Bogusław Rutyński-Roth, kpt. mar. Arkadiusz Zahorański-Kisiel, chor. mar. Bolesław Chabowski, chor. mar. Ludwik Szafer, st. bosm. Bolesław Albo, st. bosm. Roman Mendyka, st. bosm. Wacław Szwarz, st. bosm. Stanisław Sęk, st. bosm. Julian Tomaszewski, bosm. Gabriel Deczer, bosm. Mieczysław Jarczyński, bosm. Władysław Kwinciński (?), bosm. Józef Lis (?), bosm. Marian Radziejewski. Prawdopodobnie zginęli tam również dwaj oficerowie 135. pp: kpt. sap. Tadeusz Jacyna i por. sap. Zygmunt Dąbrowski.

²⁴ J. Adamski, *Jeszcze o zbrodni w Mokranach*, „Nasze Sygnały”, 1988, nr 162, s. 5–8.

²⁵ Por. J. W. Dyskant, wyd. cyt., s. 325–326; J. Adamska, *Jeszcze o zbrodni w Mokranach*, „Nasze Sygnały”, 1988, nr 162, s. 15–16.

²⁶ Osobista interwencja admirała Świrskiego, obawiającego się utraty łączności z Flotą w przypadku ewakuacji władz politycznych i wojskowych, sprawiła, że decyzją generała Wacława Stachiewicza 4 września admirał Świrski został włączony w skład sztabu Naczelnego Wodza. Por. AIPiMS, MAR.A.II.1/1, *Ewakuacja z Warszawy*, s. 7.

otrzymał w nocy z 4 na 5 września o godzinie 00.20. Ewakuacją objętych zostało 73 oficerów, 12 podoficerów, 64 pracowników cywilnych i 195 członków rodzin kadry oraz pracowników cywilnych²⁷.

Tego samego dnia o godzinie 10.00, po otrzymaniu meldunku o podstawieniu pociągu ewakuacyjnego na Dworzec Wschodni, transportem samochodowym opuścił Warszawę wraz z grupą najbliższych współpracowników szef KMW admirał J. Świrski. Do Pińska dotarł 6 września około godziny 16.00²⁸. Kolejny transport, którego komendantem był szef służb KMW kontradm. Ksawery Czernicki, wyruszył z Warszawy drogą kolejową o godzinie 19.00²⁹.



Fot. 2. Konradm. Ksawery Czernicki,
od 1 października 1932 r. szef Służb Kierownictwa Marynarki Wojennej

Źródło: ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni.

²⁷ Por. AIPiMS, MAR.A.II.1/10, *Ewakuacja z Warszawy*, s. 2.; J. Pertek, *Wielkie dni małej floty*, wyd. cyt., s. 169; J. Wróblewski, wyd. cyt., s. 211.

²⁸ Por. AIPiMS, MAR.II.1/10, Spisy personalne: Lista oficerów i personelu KMW oraz członków ich rodzin ewakuowanych do Pińska we wrześniu 1939 roku. Imienna lista pracowników KMW wraz z rodzinami. Oficerowie, podoficerowie i personel z Modlina. Oficerowie powołani do służby czynnej; AIPiMS, MAR.A.II.1/1, s. 7; AIPiMS, MAR.A.II.1/10, *Ewakuacja z Warszawy*, s. 3.

²⁹ J. Pertek, *Mała flota wielka duchem*, wyd. cyt., s. 128.

Trasa transportu kolejowego biegła przez Mińsk Mazowiecki, Siedlce, Łuków i Brześć. Częste naloty bombowe oraz priorytet idących na zachód transportów wojskowych sprawiły, że transport do Pińska przybył dopiero 8 września (w normalnych warunkach swój cel podróży powinien osiągnąć najpóźniej 7 września). Wszyscy przybyli, za wyjątkiem pracowników sztabu i służb KMW rozlokowanych w Dowództwie Flotylli, zastali rozmieszczeni w prywatnych kwaterach³⁰. Następnego dnia, pod wpływem niepokojących informacji napływających z frontu, admirał Świrski polecił wypłacić większości pracowników cywilnych pobory do końca listopada oraz zwolnić ich na bezterminowy urlop. Niewątpliwie na decyzję tę w istotny sposób wpłynęła informacja przekazana przez oficera łącznikowego szefa KMW kmdr. ppor. Józefa Boreyko o przygotowaniach sztabu Naczelnego Dowództwa do kolejnej zmiany miejsca postoju.

Admirał Świrski, który nigdy nie kierował się w swoim postępowaniu emocjami, również i w tych dramatycznych chwilach zachował trzeźwość myślenia. Zdając sobie sprawę, że wojna w kraju jest już właściwie przegrana, za jedyną realną szansę na zachowanie ciągłości działań operacyjnych PMW uznał wsparcie organizacyjne działań bojowych okrętów, które podjęły już walkę z baz w Wielkiej Brytanii. Na podstawie analizy otrzymywanych informacji oraz w związku z narastającymi bombardowaniami i pojawieniem się zmotoryzowanych oddziałów niemieckich na północny wschód od Brześcia admirał zdecydował rozdzielić podległy mu personel na dwa zespoły:

- operacyjno-łącznościowy, w skład którego weszło obok szefa KMW dziewięciu oficerów (kmdr Karol Korytowski, kmdr por. Stanisław Dzienisiewicz, kmdr por. Władysław Sakowicz, kmdr ppor. Konrad Namieśniowski, kmdr ppor. Marian Wolbek, kpt. mar. Stanisław Lubińkowski, kpt. mar. Stanisław Rusiecki, por. mar. Michał Niemirski i por. mar. Paweł Żelazny) oraz kilku podoficerów i jedna pracownica cywilna do szyfrowania i obsługi radiostacji;
- pozostałe służby i wydziały KMW³¹.

Pierwszy zespół, dysponujący transportem samochodowym, miał nadal przesuwac się w ślad za sztabem Naczelnego Wodza. Drugi, znacznie liczniejszy, do którego 12 września dołączyła większość oficerów z rozwiązanej w Pińsku Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej, Świrski postanowił wysłać transportem kolejowym w kierunku południowym, gdzie były znacznie lepsze warunki mieszkaniowe i aprowizacyjne³².

³⁰ J. Pertek, *Wielkie dni malej floty*, wyd. cyt., s. 170.

³¹ AIPiMS, MAR.A.II.1/10, *Ewakuacja z Warszawy*, s. 3–5.

³² Por. T. Morgenstern, *Pińska przygoda*, „Nasze Sygnały”, 1964, nr 3/68, s. 5.

Zgodnie z tymi ustaleniami transport kolejowy pod dowództwem kontradm. Ksawerego Czernickiego wyruszył w drogę 12 września. Komendant transportu zobowiązany został do utrzymywania stałej łączności z szefem KMW i ministrem spraw wojskowych, a w przypadku jej utraty do podejmowania samodzielnie decyzji adekwatnych do zaistniałej sytuacji.

Pierwszy etap podróży z Pińska do Brodów przebiegł bez większych zakłóceń i już 13 września cały zespół znalazł się u celu, gdzie marynarzy i ich rodziny rozlokowano w wyznaczonych kwaterach³³. Niestety, dalszy rozwój sytuacji nie był tak pomyślny. Nie doszło do zaplanowanego na ten dzień w pobliskim Dubnie spotkania Czernickiego z ministrem spraw wojskowych. Okazało się również, że z powodu uszkodzeń na torach niemożliwa jest dalsza podróż transportem kolejowym do Tarnopola³⁴. W tej sytuacji admirał postanowił opuścić coraz częściej atakowane przez niemieckie lotnictwo Brody i koleją udać się w kierunku na północ, z zamiarem dotarcia do granicy Łotwy lub Litwy, a w razie potrzeby oddać się do dyspozycji władz wojskowych i podjąć walkę na froncie³⁵. Zgodnie z tą decyzją 15 września eszelon wyruszył w drogę, ale już w Równem okazało się, iż z powodu uszkodzeń torów podróż na północ jest niemożliwa. Transport na czas niezbędnej naprawy trasy kolejowej skierowano do stacji Klewań. Po stosunkowo spokojnej nocy od wczesnego rana 16 września Klewań stał się obiektem niemieckich ataków lotniczych. Jeden z nich skierowany został bezpośrednio na marynarski transport kolejowy. Szczęśliwie żadna z czterech celnych bomb, które trafiły w skład pociągu, nie eksplodowała³⁶. O dalszych losach pasażerów pociągu tak opowiadał jeden z nich, kmdr ppor. Jan Bartlewicz: „(...) potem [po zbombardowaniu pociągu — D.N.] lotnicy zaczęli «polować» na nas, zasypując las pociskami z karabinów maszynowych i działek. Sytuacja była koszmarna. Każdy z nas wybrał sobie co grubszą sosnę i «tańczył» dokoła niej, zależnie od tego, z której strony nadlatywał samolot. A przecież wśród naszych rodzin były matki z dziećmi, osłaniając je własnym ciałem, przyciskając do drzewa. Sosny okazały się dobrymi tarczami. Ofiar nie było. Nalot trwał przeszło godzinę³⁷. Wobec niemożności pozostawania w pociągu oraz po otrzymaniu informacji od władz kolejowych, że na skutek bombardowania przejazd przez Równie jest niemożliwy, kontradm. K. Czernicki zarządził marsz do Łunińca³⁸.

³³ AIPiMS, MAR.II.1/10, *Ewakuacja z Warszawy*, s. 5–9.

³⁴ Uzyskane w tym dniu w Dubnie przez kontradm. Czernickiego pieniądze posłużyły do wypłacenia trzymiesięcznych poborów dla całego podległego mu personelu.

³⁵ W Mostach Wolańskich, korzystając z pomocy Floty Pińskiej, zamierzano odstać do Łotwy lub Dawidgródka kobiety, dzieci i niezdolnych do walki. Zob. AIPiMS, MAR.A.II.1/10, *Ewakuacja z Warszawy*, s. 10.

³⁶ Tamże, s. 11.

³⁷ Cyt. za: J. Pertek, *Wielkie dni małej floty*, wyd. cyt., s. 172.

³⁸ W Klewaniu pozostali kmdr ppor. Aleksander Rylke, kpt. Witold Hubert i pracownica cywilna pani Maria Prokopowiczowa.

Miejscem pierwszego zorganizowanego odpoczynku na trasie marszu było położone o kilka kilometrów dalej miasteczko Derażne. Tam do zakwaterowanych na nocny odpoczynek w budynku miejscowej szkoły marynarzy dotarła wiadomość o agresji sowieckiej i związanej z nią ewakuacji rządu polskiego do Rumunii³⁹.

Wiadomość ta sprawiła, że admirał, mimo iż nie dokonał formalnego rozwiązania podległego mu zespołu, nie stawiał żadnych przeszkód wszystkim chętnym, którzy na własną rękę zdecydowali się przedzierać na zachód Europy, względnie do walczących jeszcze w głębi kraju oddziałów zbrojnych. 17 września w nocy, za zgodą admirała Czernickiego, do przechodzących przez Derażne oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza przyłączyło się kilku oficerów. Byli to: kmdr por. Ludwik Ziembicki, kmdr ppor. Michał Kycia, mjr Jan Świech, kpt. mar. Piotr Bałdyga, kpt. mar. Idzi Grudniewicz i por. mar. Stanisław Rybiński. Wkrótce jednak, po rozbrojeniu tych oddziałów przez Sowietów, większość z nich trafiła do niewoli, kilku przedarło się na zachód, a kmdr por. L. Ziembicki powrócił do Derażnego.

Odpowiedzialny za cały powierzony mu zespół (około 160 osób) kontradm. Czernicki postanowił pozostać w Derażnem i nawiązać kontakt z wkraczającymi na tereny przedstawicielami władz radzieckich. W tym celu do Kostopola wydelegowani zostali por. mar. Julian Ginsbert i por. mar. Michał Zakrzewski, którzy otrzymali zapewnienie, że władze radzieckie gwarantują całej grupie właściwe traktowanie. Było to dla znajdujących się w Derażnem oficerów i pracowników KMW bardzo ważne ze względu na nasilające się ataki ze strony proniemieckiego odłamu miejscowej ludności⁴⁰. 22 września do Derażnego przybyło trzech oficerów Armii Czerwonej, żądając oddania broni, którą zamknięto w pokoju szkolnym pod ochroną miejscowego milicjanta. Następnie autobusem na rozmowy do Równego zabrali kontradm. K. Czernickiego wraz z kilkunastoosobową grupą oficerów. Byli to:

- kmdr Waław Żejma, szef Służby Technicznej KMW;
- kmdr por. inż. Stanisław Kamiński, kierownik Wydziału Budowy Okrętów w KMW;
- kmdr por. Aleksander Sadowski, kierownik Wydziału Elektrycznego Służby Technicznej w KMW;
- ppłk Ludwik Pawlikowski, szef Intendentury KMW;
- kpt. mar. Eugeniusz Jóźwikowski, od 1936 roku zastępca szefa Broni Podwodnej w KMW;
- kpt. mar. Edwin Finger, w sierpniu 1939 roku zmobilizowany z rezerwy do służby w KMW;

³⁹ AIPiMS, MAR.A.II.1/10, *Ewakuacja z Warszawy*, s. 11.

⁴⁰ S. M. Piaskowski, wyd. cyt., s. 81.

- kpt. mar. Wincenty Kitlas, w sierpniu 1939 roku zmobilizowany z rezerwy do służby w KMW;
- kpt. mar. Edward Rojek, w sierpniu 1939 roku zmobilizowany z przydziałem służbowym do KMW;
- por. mar. Maksymilian Wojciechowski, w sierpniu 1939 roku zmobilizowany z rezerwy do służby w KMW;
- por. mar. Julian Ginsbert, sekretarz redakcji „Przeglądu Morskiego”;
- por. mar. Edward Siekierski, w sierpniu 1939 roku zmobilizowany z rezerwy do służby w KMW.

Obowiązki komendanta zgrupowania w Derażnem na czas wyjazdu admirała objął kmdr por. Bolesław Sokołowski. Z wyjeżdżającym admirałem, jak twierdzi w swojej relacji kmdr por. Ludwik Ziembicki, uzgodniono, że jeżeli w ciągu czterech dni nie przyśle on żadnej innej dyspozycji, to pozostali w Derażnem oficerowie będą mogli podejmować działania na własną odpowiedzialność.

Brak jakichkolwiek wiadomości od kontradmirała sprawił, że celem nawiązania z nim kontaktu do Równego udał się kpt. mar. Bohdan Wroński. Dostarczona przez niego informacja o wywiezieniu Czernickiego wraz z towarzyszącymi mu osobami w głąb ZSRR sprawiła, że Derażne zaczęły opuszczać na własną rękę kolejne grupy oficerów udających się w kierunku na Wilno lub Lwów, względnie na tereny okupowane przez Niemców⁴¹. Późniejsze ich losy były bardzo różne. Kilku, jak kmdr K. Trzasko-Durski i kmdr por. Ziembicki, dotarło do Anglii, część pozostała na terenie okupowanego kraju, natomiast zasadnicza większość, ujęta przez NKWD podobnie jak kontradm. Ksawery Czernicki, trafiła do sowieckich obozów jenieckich⁴².

Los jeńców wojennych w ZSRR — który po rewolucji październikowej oświadczył, że umowy międzynarodowe podpisane przez rządy carskie uważa za niewiążące (rząd radziecki nie przystąpił również do konwencji genewskiej z 27 lipca 1929 roku) — uzależniony był głównie od swoście pojmowanego interesu państwa radzieckiego. Nadmienić jednak należy, że choć Związek Radziecki nie ratyfikował konwencji o ochronie jeńców wojennych (konwencja haska z 1907 roku i konwencja genewska z 1929 roku), zdaniem wybitnych specjalistów prawa międzynarodowego i tak był nimi pośrednio związany, bowiem zasady prawa międzynarodowego w tym zakresie stanowią integralną część ogólnych i podstawowych zasad tego prawa⁴³.

⁴¹ AIPiMS, MAR.A.II.1/10, *Ewakuacja z Warszawy*, s. 12–13.

⁴² S. M. Piaskowski, wyd. cyt., s. 84–85.

⁴³ Por. M. Szczurowski, *Polscy jeńcy wojenni i internowani z kampanii wrześniowej 1939 roku w świetle ówczesnego prawa międzynarodowego*, [w:] *Polski wrzesień 1939 r. — wojna na dwa fronty*, Piotrków Trybunalski, s. 260.

203

СОВЕРЕННО СЕКРЕТНО

З О Д Н А

о военнопленных, поступивших, отправленных и оставшихся
в лагерях Н.К.В.Д.

В дело
2.12.49
И. Радичев

Всего поступило военнопленных	- 15.000 чел.
Отправлено в Западную Белорусию и Западную Украину	- 42.400 чел.
Передано германским властям	- 43.000 чел.
Содержится в лагерях:	-
а) Офицерского состава	- 8.500 чел.
б) Полицейских и жандармов	- 6.500 чел.
Всего содержится офицеров, полицейских и жандармов в Старобельском, Козельском и Осташковском лагерях	- 15.000 чел.
Содержится в лагерях на работах Наркомчермета рядового и мл.комсостава	- 10.400 чел.
Содержится в Ровнинском лагере рядового и мл.комсостава	- 14.200 чел.
ИТОГО содержится в лагерях Наркомчермета и Ровнинском солдат и мл.комсостава	- 24.600 чел.
ИТОГО содержится во всех лагерях НКВД военнопленных	- 39.600 чел.

НАЧАЛЬНИК УПРАВЛЕНИЯ ДЕЛ СССР
ПО ДЕЛАМ О ВОЕННЫХ ПЛЕННЫХ
М а й о р: *И. Радичев* (СОПРГНЕЙКО)

«19» ноября 1939 г.

Kserokopia 1. Zestawienie jeńców wojennych przyjętych, odesłanych i zatrzymanych w obozach NKWD

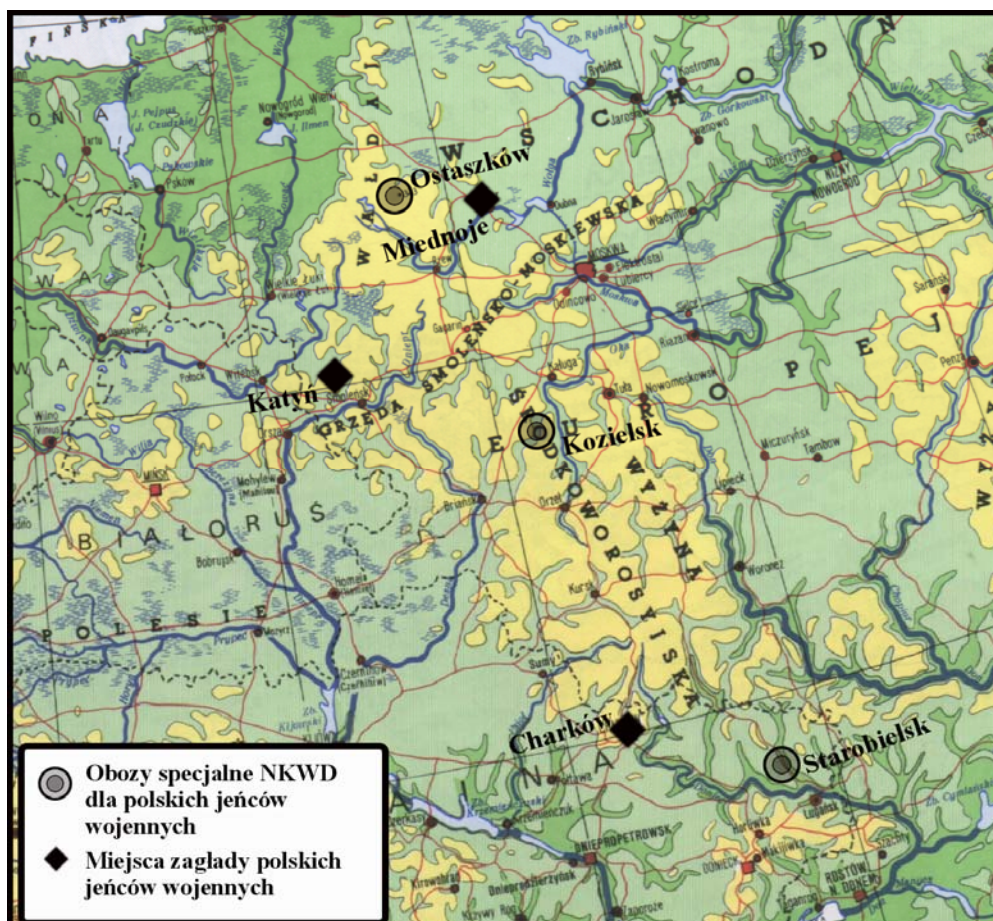
Źródło: *Katyń, Dokumenty zbrodni, t. 1, Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 — marzec 1940, Warszawa 1995, s. nlb.*

Polscy jeńcy wojenni początkowo zostali umieszczeni w obozach etapowych podlegających Armii Czerwonej (ogółem utworzono 138 tego rodzaju obozów), a następnie skierowani do ośmiu obozów rozdzielczych: w Starobielsku, Kozielsku, Putywlu, Drankach, Kozielszczyźnie, Juchnowie, Juży i Ostaszkowie — każdy po około 10 tysięcy ludzi. Warunki socjalno-bytowe w tych obozach od pierwszych dni ich tworzenia nie spełniały podstawowych wymogów prawa międzynarodowego (ciasnota w pomieszczeniach, brak odzieży i skandaliczne warunki sanitarne), a przebywający w nich jeńcy poddawani byli surowej dyscyplinie⁴⁴.

Wobec niespodziewanie dużej liczby jeńców już 2 października 1939 roku zapadła decyzja o zwolnieniu części z nich do domów. Znamienne jest, że zaledwie pięć dni po zawarciu radziecko-niemieckiego układu z 28 września o granicach i przyjaźni, w którym obie strony deklarowały solidarne tępienie polskich poczynań niepodległościowych, ukazał się rozkaz komisarza bezpieczeństwa państwowego Ławrientija Berii (Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych) nakazujący zwolnienie żołnierzy (szeregowych) narodowości ukraińskiej i białoruskiej (42 tysiące), jak również przygotowanie do przekazania sojuszniczym Niemcom żołnierzy pochodzących z terenów okupacji niemieckiej (przekazano ich łącznie 43 tysiące). Jednocześnie polecał odizolować w obozie oficerskim generałów, oficerów i wysokiej rangi urzędników (8424 generałów i oficerów), a policjantów, kadre wywiadu i kontrwywiadu, żandarmerię i funkcjonariuszy polskiego więziennictwa osadzić w oddzielnym obozie. Wbrew przepisom prawa skodyfikowanego i zasadom prawa zwyczajowego zgodnie z decyzją Stalina jeńcy przekazani zostali pod nadzór policji politycznej — NKWD. Już 19 września 1939 roku Beria wydał rozkaz utworzenia obozów dla jeńców polskich i powołał Zarząd NKWD do Spraw Jeńców Wojennych i Internowanych. Szefem nowo utworzonej sieci obozów (osiem obozów jenieckich dla około 68 000 osób) został kapitan bezpieczeństwa państwowego Piotr Soprunienko⁴⁵. Kontyngent specjalny, jak nazywano oficerów, żandarmów, żołnierzy Służby Granicznej, policjantów i służbę więzienną, zgodnie z rozkazem Berii skierowano do obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie.

⁴⁴ Por. Z. Peszkowski, *Wspomnienia jeńca z Kozielska*, Warszawa 1990.

⁴⁵ Por. N. Lebediewa, wyd. cyt., s. 66–72; A. Paczkowski, *Sowieckie represje wobec Polaków*, „Rzeczpospolita”, 21 listopada 1997; M. Szczurowski, wyd. cyt., s. 261.



Mapa 3. Obozy specjalne NKWD dla polskich jeńców wojennych

Źródło: D. Nawrot, *Polska Marynarka Wojenna i jej korpus oficerski w II wojnie światowej. Załączniki*, Gdynia 2002, s. 56.

Obóz kozielski (komendant mjr Wasilij Korolow, komisarz st. politruk Michaił Aleksiejew) mieścił się na terenie monasteru Pustelnia Optyńska i tzw. Skitu w obwodzie smoleńskim w odległości 7 km od stacji Kozielsk. Obóz starobielski (komendant kpt. bezpieczeństwa państwowego Aleksander Biereźnikow, komisarz Michaił Kirszyn) zorganizowano w dawnych prawosławnych pomieszczeniach klasztornych w Starobielsku w obwodzie woroszyłowgradzkim (obecnie obwód łużański) w odległości 230 km na południowy wschód od Charkowa. Obóz ostaszkowski (komendant mjr Pawieł Borisowiec, komisarz st. politruk Iwan Jurasow) znajdował się na wyspie Stołbnyj w pomieszczeniach prawosławnego monasteru

Nitowa Pustynia na jeziorze Selinger w odległości 11 km od Ostaszkowa w obwodzie kalinińskim (obecnie obwód twerski)⁴⁶. W końcu lutego 1940 roku w obozach tych znalazło się 14 568 osób⁴⁷.

Przybycie i pierwszy kontakt z obozem tak opisał w swoim pamiętniku jeden z jego jeńców kpt. Tomasz Siwicki: „Zatem jesteśmy u celu podróży (...) Wyładowanie [z pociągu — D. N.] trwa godzinami, ustawianie, sprawdzanie, liczenie i wreszcie idziemy długą kolumną. Po dwóch godzinach marszu zbliżamy się do celu podróży. (...) już rozróżniamy kontury klasztoru. To na pewno obóz, gdyż wszystkie obozy są w klasztorach. Przechodzimy rzekę po prowizorycznym moście, wchodzimy w zasieki z drutów kolczastych, to już tu. (...) Kiedyś musiało tu być przepięknie. Obecnie na pół zrujnowane domy wśród wspaniałej przyrody. (...) Znowu rejestracja. (...) Stąd około 10.15 idziemy do kąpieli i na stały pobyt do klasztoru. (...) Kąpiel jest fatalna, rozbieramy się na dworze, a jest zimno. Ubrania dajemy do dezynfekcji. Myć się trudno, ciasno i brak wody. Coś gorszego trudno sobie wyobrazić. Moje lokum na 3 piętrze prycz. Otrzymujemy sienniki i koce, coś, co wprowadza nas w zdumienie i zachwyt. Od 7 tygodni będzie to pierwsze spanie na sienniku”⁴⁸.

Teren obozu ogrodzony był trzymetrowej wysokości murem kamiennym, rowem i dwoma rzędami drutów kolczastych. W nieprzystosowanym do utrzymania tak wielkiej liczby ludzi obozie jeńcy zajmowali kilkadziesiąt poklasztornych budynków, włącznie z cerkwiami, celami zakonnymi i refektarzem zabudowanymi kilkupiętrowymi pryczami. Dotkliwie odczuwany brak wody (spowodowany awarią pompy wodnej), podstawowych środków higieny, a nawet mioteł, ścierek i wycieraczek, sprawiał, że wszystkie pomieszczenia, włącznie z kuchnią, zarosły brudem. Jeńców zadręczały wszy i pluskwy. Brakowało odpowiedniej liczby sanitariatów, a te, które były, nie miały ścian ani dachów, nie były też odkazane ani oczyszczane. Potwierdził to w swojej notatce służbowej z listopada 1939 roku funkcjonariusz Zarządu Jeńców Wojennych Nikołaj Romanow, stwierdzając, że „Stan sanitarny obozu nie jest zadowalający”⁴⁹.

Dzienna racja żywnościowa obejmowała 800 gramów chleba, 30 gramów cukru, zupę na obiad oraz kaszę na śniadanie i kolację. Oficerom należały się ponadto tygodniowe przydziały herbaty, machorki i mydła. Niestety, zarówno racja żywnościowa, jak i dodatkowe przydziały bardzo często były znacznie obniżane lub w ogóle

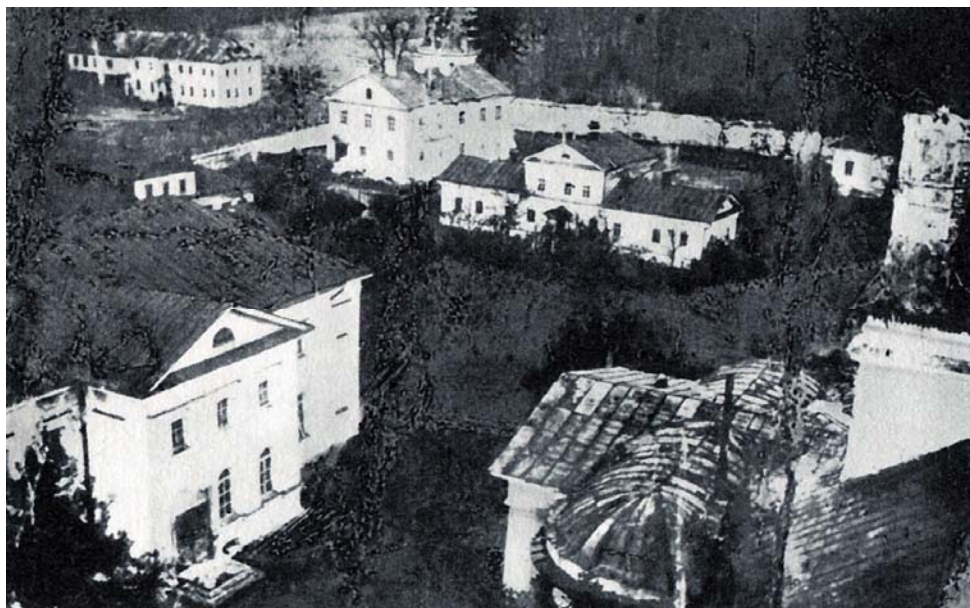
⁴⁶ Por. S. Dzienisiewicz, *Kozielsk, przedpiekle Katynia*, „Nasze Sygnały”, 1971, nr 123.

⁴⁷ A. Paczkowski, wyd. cyt.

⁴⁸ Cyt. za: N. Lebediewa, wyd. cyt., s. 92.

⁴⁹ Por. N. Lebediewa, wyd. cyt., s. 97; *Katyn, dokumenty zbrodni*, t. 1, wyd. cyt., s. 30.

ich nie dostarczano. Bywały dni, w których brakowało nawet chleba. Jak zanotował w swoim dzienniku 3 stycznia 1940 roku kpt. T. Siwicki: „Karmią coraz gorzej (...) ustawicznie grochówka, rzadka lura dwa razy dziennie, już nie mogę jej jeść, choruję”. W obozie panował rygor typowy dla zakładów podległych UPW. Komenda obozu, podobnie jak w Starobielsku, czujnie nadzorowała zachowanie jeńców. Kategorycznie zabroniono odprawiania wszelkich obrzędów religijnych, honorowania starszych stopniem, uprawiania gier karcianych i kolportowania wiadomości wymierzonych przeciwko ustrojowi radzieckiemu. Każde naruszenie zarządzeń administracji obozowej karane było odizolowaniem w karcerze znajdującym się w wieży.



Fot. 3. Obóz w Kozielsku (około 1940 r.)

Źródło: M. Borowiak, *Zapomniana flota. Mokrany, Gdańsk 2006, s. nlb.*

Władze obozowe dużą wagę przywiązywały do pracy politycznej wśród jeńców. Niemal codziennie organizowano informacje polityczne, pogadanki i wygłaszano referaty na temat sytuacji międzynarodowej i osiągnięć ZSRR w budowie socjalizmu. Jak wspomina profesor Stanisław Świaniewicz, „Jeńców traktowano indywidualnie. Każdego w tonie uprzejmym, czasami wręcz przyjacielskim, rozpytywano o jego zawód, warunki pracy, rodzinę, przyjaciół”⁵⁰.

⁵⁰ Por. S. Świaniewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990, s. 100.

Mimo stosowania przez władze obozowe różnorodnych form oddziaływania, prowadzona reedukacja oficerów nie przynosiła oczekiwanych rezultatów. Polscy oficerowie, jak informowano w meldunkach do kierownictwa NKWD ZSRR, w większości nastroszeni byli optymistycznie i wierzyli w zwycięstwo armii sojuszniczych. Jednocześnie wywiad donosił, że oficerowie marzą o odbudowaniu Polski w granicach z 1939 roku, a wszelkie propozycje wstąpienia do Armii Czerwonej traktują jako wrogą prowokację⁵¹.

Przyznać jednak należy, że w pojedynczych przypadkach, zwłaszcza wśród oficerów rezerwy, co potwierdza profesor Świaniewicz, zdarzały się przypadki deklarowania gotowości współpracy w imię wspólnej walki ZSRR i Polski przeciwko Niemcom. Niektóre z tych osób przeniesiono później do obozów w Juchnowie i Griazowcu⁵².

Tabela 1. Oficerowie PMW, więźniowie łagrów sowieckich
(z uwzględnieniem posiadanego stopnia wojskowego)

Stopień wojskowy	Starobielsk	Kozielsk	Ra zem
Kontradm.	–	1	1
Kmdr	–	2	2
Kmdr por. (ppłk)	1	5	6
Kmdr ppor. (mjr)	1	5	6
Kpt. mar. (kpt.)	4	17	21
Por. mar. (por.)	2	14	16
Ppor. mar. (ppor.)	3	6	9
Razem	11	50	61

Źródło: opracowanie własne.

Przeciągający się pobyt w obozie, trudne warunki życia, ciasnota, brud, bezczynność i stały niepokój o rodziny negatywnie oddziaływały na psychikę jeńców. Na tym tle chętnie dawano posłuch wszelkiego rodzaju pogłoskom o rzekomo planowanych terminach zwolnienia ich z obozu. Z pogłoskami tymi związane były wiadomości o powtarzających się przypadkach wysyłania z obozu transportów w nieznanym kierunku. W jednym z takich transportów, liczącym 41 osób, w Wigilię

⁵¹ Por. N. Lebediewa, wyd. cyt., s. 101.

⁵² Por. S. Świanowicz, wyd. cyt., s. 100; N. Lebediewa, wyd. cyt., s. 102.

Bożego Narodzenia wywieziono z Kozielska niemal wszystkich kapelanów wojskowych. Pozostał jedynie ks. kapelan Jan Ziółkowski, przebywający w tym dniu w karczerze. W marcu 1940 roku rozeszła się wieść, że istnieje możliwość wyjazdu do krajów neutralnych, względnie na tereny okupowane przez Niemców. Zainteresowani tym wyjazdem zobowiązani byli do wysłania na adres właściwych konsulatów w Moskwie odpowiednich dokumentów zawierających ich szczegółowe dane personalne.

Drugim specjalnym obozem, do którego trafiło jedenastu oficerów PMW, był Starobielsk. W obozie tym, zorganizowanym na terenie byłego klasztoru żeńskiego, jesienią 1939 roku znalazło się 7045 osób (dane na dzień 14 października), w tym 4813 szeregowych, 2223 oficerów, 4 kobiety, 155 urzędników, policjantów i żandarmów. W związku z brakiem miejsc dla jeńców w przysposobionej do tego celu cerkwi oraz dziesięciu murowanych i siedmiu drewnianych budynkach, dopóki nie wywieziono z obozu tysięcy szeregowych, wielu jeńców mieszkało w namiotach i wykopanych przez siebie ziemiankach. Warunki sanitarne i racje żywnościowe były podobne jak w pozostałych łagrach. Początkowo gorące posiłki wydawano tylko raz dziennie. Jeńcy otrzymywali głównie suchy prowiant, przyrządzany następnie w kilku kuchniach polowych. Obóz nie miał łaźni i pralni, toteż wszy stały się straszną udręką. W obozie działały specjalne ekipy śledcze oficerów NKWD, które podczas licznych przesłuchań zbierały informacje dotyczące uwięzionych oficerów polskich, ich pochodzenia społecznego czy poglądów politycznych. W odróżnieniu od Kozielska, gdzie jeńcy z reguły pracowali na terenie obozu, w Starobielsku na dużą skalę jeńców wykorzystywano do rozładowywania wagonów kolejowych.

Po odesłaniu do obozów pracy większości szeregowych w Starobielsku pozostało 3907 osób (dane z 20 listopada 1939 roku), w tym ośmiu generałów. Jeden z nich, generał Czesław Jarnuszkiewicz, wkrótce został wysłany do Moskwy na Łubiankę. Pozostałych, wraz z większością polskich jeńców, zlikwidowano na przełomie kwietnia i maja 1940 roku.

W opinii podzielanej przez wielu współczesnych historyków Moskwa początkowo nie miała sprecyzowanego poglądu co do przyszłych losów polskich jeńców. Ostatnio ujawnione dokumenty wskazują jednak, że już w rozkazie z 31 grudnia 1939 roku Beria zażądał, aby w styczniu 1940 roku śledztwo w sprawie wszystkich polskich jeńców zostało zakończone. W świetle dotychczasowych ustaleń można stwierdzić, że ekipy śledcze zakończyły „badania” na przełomie lutego i marca 1940 roku. Teczki personalne jeńców zostały przekazane Zarządowi NKWD

do Spraw Jeńców Wojennych i Internowanych (UPWI), skąd trafiły do I Wydziału Specjalnego NKWD, a następnie zastały skierowane do dyspozycji Osobogo Sowieszczania (OSO), czyli sądu specjalnego NKWD, który zaocznie wyrokował o losie jeńców. Listy z nazwiskami i numerami jeńców oraz wyrokami dla całych grup ponownie zostały przekazane UPWI.

Ostateczna decyzja o losach jeńców internowanych w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku zapadła na posiedzeniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego WKP(b) 5 marca 1940 roku⁵³. Biuro Polityczne, obradujące z udziałem Stalina, Mołotowa, Mikojana i Kaganowicza, na wniosek Berii podjęło wówczas decyzję o rozstrzelaniu 14 700 polskich jeńców wojennych.

Uzasadniając wniosek o rozpatrzenie w „trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary — rozstrzelania”, przedstawiciele polskiej elity państwowej i intelektualnej Beria podkreślił między innymi, że „wszyscy oni są zatwardziałymi, nierokującymi poprawy wrogami władzy radzieckiej”⁵⁴.

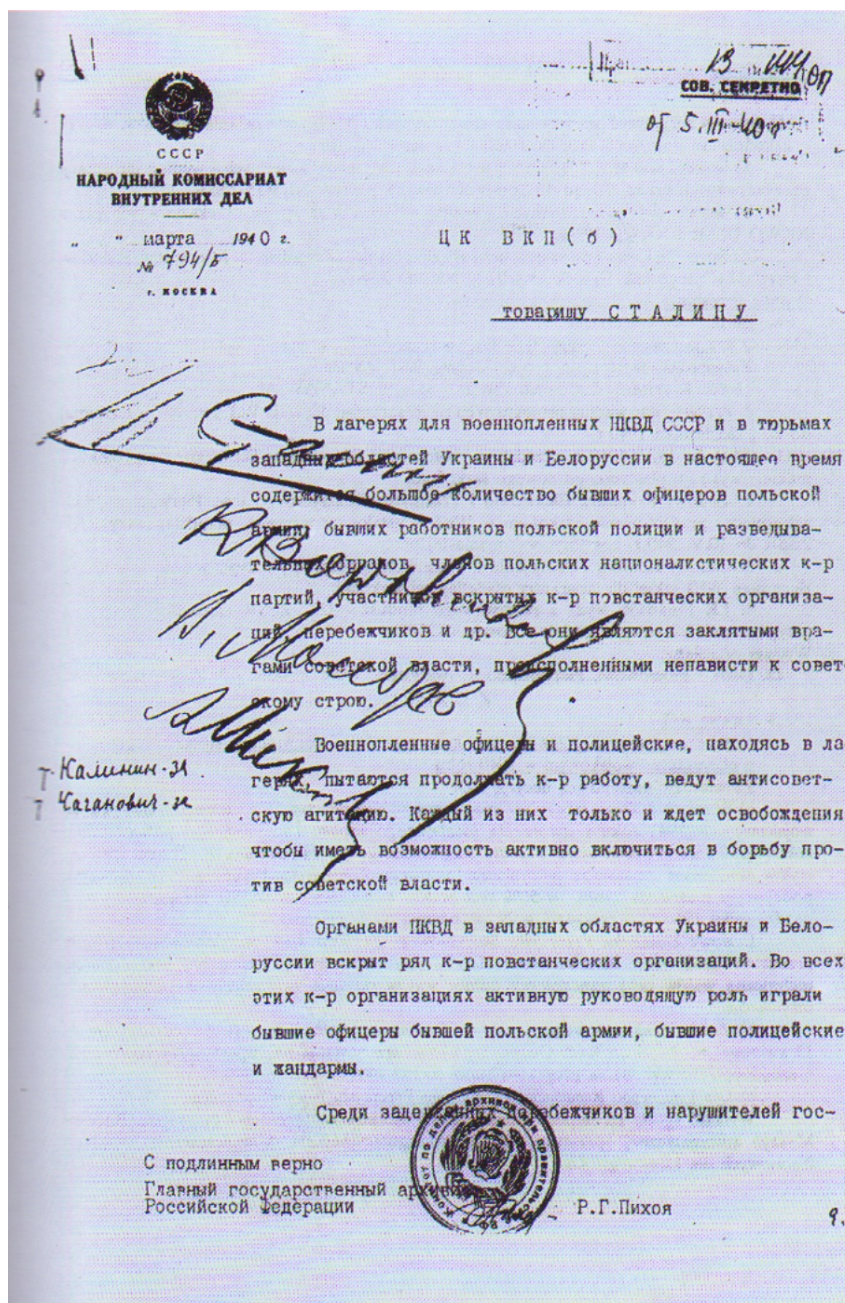
Jest wielce prawdopodobne, iż na decyzję Stalina i jego zauszników dotyczącą „likwidacji wrogów klasowych” istotny wpływ miały wciąż żywe resentymenty związane z przegraną w wojnie 1920 roku oraz ujawniony w tym czasie przez prasę zamiar rządu polskiego na wychodźstwie wysłania Brygady Podhalańskiej w składzie Międzysojuszniczego Korpusu Ekspedycyjnego na pomoc zaatakowanej przez ZSRR w listopadzie 1939 roku Finlandii. Być może również w związku z przewidywaną w niedługim czasie przez Moskwę aneksją republik nadbałtyckich brano pod uwagę konieczność przygotowania obozów na przyjęcie nowych „elementów antysowieckich”.

Na podstawie zbrodniczej decyzji rządu radzieckiego NKWD przystąpiło do eksterminacji polskich jeńców wojennych. Na początku kwietnia 1940 roku komendanci obozów otrzymali polecenie „rozładowania” obozów „etapami”. Rozpoczęło się jednoczesne, stopniowe likwidowanie obozów na podstawie jednolitego planu, tj. wywózka wszystkich przebywających tam oficerów, podoficerów i żołnierzy⁵⁵.

⁵³ Według informacji zawartych w ujawnionych w październiku 1992 roku nowych dokumentach sowieckich w obozach jenieckich miało znajdować się 14 738 oficerów polskich, a w więzieniach na terenach zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy 18 632 aresztowanych (w tym 10 885 Polaków).

⁵⁴ Por. *Dokumenty Katynia. Decyzja*, Warszawa 1992, s. 15; *Katyn. Dokumenty zbrodni*, t. 1, Warszawa 1995, s. 43–44; J. Ślusarczyk, wyd. cyt., s. 30.

⁵⁵ *Katyn, Starobielsk, Ostaszków, Kozielsk. Najnowsze dokumenty NKWD*, Paryż 1990, s. 29; S. Jaczyński, wyd. cyt., s. 57–67; J. Ślusarczyk, wyd. cyt., s. 26.



Kserokopia 2. Wniosek Ławrentija Berii (Ludowy Komisarz Spraw Wewnętrznych ZSRR) do Józefa Stalina z akceptacją członków Politbiura WKP(b) z 5 marca 1940 r.

Źródło: T. A. Kisielewski, *Katyń. Zbrodnia i kłamstwo*, Poznań 2009, s. nlb.

Materiały Osobogo Sowieszczania posłużyły Zarządowi NKWD ds. Jeńców Wojennych i Internowanych do sporządzenia zbiorczych imiennych list transportowych (każda na ogół po 100 nazwisk), które wysyłano sukcesywnie do obozów w kwietniu i maju 1940 roku, nakazując ekspediowanie wymienionych w nich jeńców do dyspozycji zarządów obwodowych NKWD w Smoleńsku, Charkowie i Kalininie (obecnie Twer), co było równoznaczne z wysłaniem ich na śmierć. Szefowie zarządów obwodowych zostali odpowiednio poinformowani podczas odprawy w centrali moskiewskiej na początku 1940 roku, jak należy postępować z Polakami.

„Zlecenia” wysłania jeńców wojennych do Smoleńska, Charkowa i Kalinina objęły 97 procent więźniów z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa. Pozostałe 3 procent jeńców (395 oficerów), wyselekcjonowanych na podstawie dotychczas niejasnych kryteriów, polecono przenieść do obozu przejściowego w miejscowości Pawliszczew Bór (w lasach w pobliżu miasta Ugra, na zachód od Juchnowa), a po pewnym czasie do Griazowca (nieдалeko Wołogdy, na północny wschód od Moskwy). W obozie tym dotrwali oni do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, a po układzie polsko-sowieckim z 30 lipca 1941 roku zostali zwolnieni. Na podstawie opublikowanych dotychczas dokumentów można przypuszczać, że pozostawieniem przy życiu tych osób zainteresowany był 5. Wydział Zarządu Głównego Bezpieczeństwa Państwowego NKWD ZSRR zajmujący się wywiadem⁵⁶. W tej liczbie znalazło się trzech oficerów PMW: kmdr Waław Żejma, kmdr por. Stanisław Dzienisiewicz i por. mar. Julian Ginsbert. Wszyscy figurowali na liście 24 polskich jeńców wojennych przekazanej przez 5. Wydział GUGB (Gławnoje Uprawlenije Gosudarstwiennoj Biezopasnosti) NKWD do Zarządu Jeńców Wojennych 29 marca 1940 roku. Na liście tej znalazło się również nazwisko kontradm. Ksawerego Czernickiego, wycofane następnie z ewidencji na podstawie pisma szefa 1. Wydziału Specjalnego NKWD ZSRR Arkadija Giercowskiego do P. Soprunienki z 25 kwietnia 1940 roku⁵⁷.

Poczynając od 3 kwietnia 1940 roku, kolejne transporty jeńców z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkwie kierowano na miejsca straceń. Wywożonych informowano, że będą przeniesieni do innych obozów, puszczone także w obieg metodą szeptaną pogłoskę, że zostaną przekazani Niemcom, względnie zachodnim

⁵⁶ Wśród osób niewpisanych na listy straceń na polecenie 5. Wydziału GUGB znaleźli się m.in. jeńcy, którzy zadeklarowali chęć walki po stronie ZSRR w przypadku wojny z Niemcami, jeńcy wojenni posiadający cenne informacje lub szerokie kontakty międzynarodowe oraz jeńcy, w sprawie których podejmowane były interwencje w Komisariacie Ludowym Spraw Zagranicznych ZSRR ze strony Ambasady Niemiec i Misji Litewskiej.

⁵⁷ Por. *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2, s. 10–13, 98–100; P. Bukraba, *Wspomnienie o śp. Admirale Czernickim*, „Nasze Sygnały”, 1968, nr 115.

aliantom. Przed odjazdem wszyscy zostali poddani szczepieniom ochronnym, co sprawiło, iż nie podejrzewali nic złego.



Fot. 4. „Willa NKWD”, prawdopodobnie miejsce rozstrzelania większości jeńców z obozu w Kozielsku

Źródło: T. A. Kisielewski, *Katyń. Zbrodnia i kłamstwo*, Poznań 2009, s. nlb.

Transporty z Kozielska odchodziły systematycznie, z niewielkimi jedynie przerwami, mniej więcej do połowy maja 1940 roku. Jeńców na stracenie ekspedowano koleją do podsmoleńskiej stacji Gniezdowo, skąd autobusami więziennymi przewożono do pobliskiego Lasu Katyńskiego (1,5 km od stacji kolejowej)⁵⁸. Tam, w ogrodzonym szczelnym płotem kompleksie leśnym na wysokim, malowniczym brzegu Dniepru, gdzie znajdował się ośrodek rekreacyjny dla funkcjonariuszy smoleńskiego Zarządu Obwodowego NKWD, rozpoczęto już w marcu przygotowania do egzekucji, kopiając na uroczysku Kozie Góry osiem wielkich dołów śmierci.

⁵⁸ Obszernego omówienia bazy źródłowej oraz historiografii katyńskiej dokonał M. Tarczyński, *Uwagi o stanie badań nad zbrodnią katyńską*, [w:] *Katyń: problemy i zagadki*, Warszawa 1990.

Po przywiezieniu jeńców do lasu poddawano ich skrupulatnej rewizji, odbierając wszelkie kosztowności i ostre narzędzia, a następnie gnano nad skraj dołów, popędzając razami kolb i bagnetów. Broniących się pętano przygotowanymi wcześniej sznurami oraz kneblowano. Ofiary zabijano strzałami w tył głowy.

Na ujawnionych listach transportowych NKWD widnieje 4419 nazwisk oficerów-jeńców Kozielska skazanych na śmierć. Jeden z nich, prof. Stanisław Świaniewicz, ocalał. Ponadto ocalało 205 innych jeńców przewiezionych wcześniej do obozu juchnowskiego.



Fot. 5. Węzeł katyński — ręce związane na plecach, głowa zakryta workiem omotanym sznurkiem

Źródło: T. A. Kisielewski, *Katyń. Zbrodnia i kłamstwo*, Poznań 2009, s. nlb.

Eksterminacja oficerów więzionych w Starobielsku rozpoczęła się 5 kwietnia 1940 roku. Kolejne partie jeńców wysyłane drogą kolejową do Charkowa ładowano następnie do autobusów, które przewoziły ich do więzienia wewnętrznego, mieszczącego się na zapleczu siedziby Zarządu Obwodowego NKWD przy ul. Dzierżyńskiego. Tam, w podziemiach więziennych, w celi śmierci jeńców mordowano strzałami w tył głowy z rosyjskich rewolwerów typu Nagan. Egzekucje rozpoczynały się wieczorem, a kończyły po północy. Ofiary zakopywano następnie w zbiorowych mogiłach na terenie obecnego parku leśnego pod Charkowem (m.in. w miejscowości Piatichatki)⁵⁹.

⁵⁹ N. Lebediewa, wyd. cyt., s. 110–125; J. Ślusarczyk, wyd. cyt., s. 25–26.

Z kolei jeńców z Ostaszkowa (6287 osób) zabijano w gmachu NKWD w Kalininie (obecnie Twer), a grzebano w miejscowości Miednoje. Cała ta zbrodniacza akcja zakończyła się w zasadzie w połowie maja 1940 roku. W jej rezultacie 9 czerwca zastępca szefa NKWD Wasilij W. Czernyszow mógł zameldować, że obozy są gotowe na przyjęcie nowych jeńców⁶⁰.

Jak wynika ze zbiorczych sprawozdań NKWD, na śmierć do zarządów obwodowych wysłano 15 131 polskich jeńców z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa. Tymczasem, jeżeli porównać owe sprawozdania z listami imiennymi, udostępnionymi stronie polskiej pięćdziesiąt lat później, okazuje się, że rachunek się nie zgadza — brakuje około 600 nazwisk. Trudno obecnie rozstrzygnąć, skąd się wzięła tak znaczna różnica. Czy ludzi tych stracono wcześniej, czy też udostępnione listy imienne z kwietnia i maja 1940 roku nie są kompletne? Wymaga to jeszcze wyjaśnienia.

Na liście ofiar z Katynia i Charkowa znajduje się 58 oficerów PMW⁶¹. Śmierci uniknęło tylko trzech oficerów, jeńców obozu w Kozielsku: kmdr Wacław Żejma, kmdr por. Stanisław Dzienisiewicz i por. mar. Julian Ginsbert. Oficerowie ci w maju 1940 roku przewiezieni zostali do obozu Pawliszczew Bór, a następnie 13 czerwca 1940 roku w grupie 405 polskich oficerów trafili do obozu w Griazowcu. Po „umowie Sikorski — Stalin” komandorzy Żejma i Dzienisiewicz poprzez Murmańsk w lutym 1942 roku przybyli do Anglii, natomiast por. mar. Ginsbert przez Persję, Irak, Transjordanie, Palestynę, Egipt, Morze Czerwone i Ocean Indyjski przedostał się do Durbanu, a w listopadzie 1942 roku dotarł do Anglii.

Zbrodnia katyńska stanowiąca hekatombę polskiej inteligencji była niezwykle dotkliwym ciosem zadany Marynarce Wojennej II Rzeczypospolitej. Liczba ofiar z Katynia i Charkowa znacznie przewyższa liczbę strat korpusu oficerskiego PMW w toku krwawych walk kampanii wrześniowej na Wybrzeżu (22 oficerów), a także w czasie działań wojennych polskich okrętów z baz Wielkiej Brytanii (23 oficerów).

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Por. *Katyn. Lista ofiar i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk*, Wstęp i opracowanie A. L. Szcześniak, Warszawa 1989; *Rozstrzelani w Katyniu. Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Kozielska rozstrzelanych w kwietniu — maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, Warszawa 1995; J. Tucholski, *Mord w Katyniu*, Warszawa 1991; *Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów. Wykaz poległych i zmarłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie w latach 1939–1946*, Londyn 1952; M. Borowiak, *Pomordowani w Mokranach*, „Nasze Sygnały”, 1988, nr 163, s. 32–36.



Fot. 6. Masowy grób w Katyniu, ekshumacja 1943 r.

Źródło: www.polonica.net/imag/katyn10.jpg.

Oficerowie Polskiej Marynarki Wojennej ofiary zbrodni katyńskiej:

1. **Bończak Bronisław**, kpt. mar., ur. 10 lutego 1898 r. w Bierzwiennej (pow. kolski), absolwent TKIO MW w Toruniu (1923), we wrześniu 1939 r. dowódca III Dywizjonu Bojowego Flotylli Rzecznej w Pińsku, od 25 września 1939 r. w niewoli sowieckiej (Starobielsk), zamordowany w Charkowie.
2. **Czernicki Ksawery**, kontradm., ur. 16 października 1882 r. w m. Giedejki (pow. oszmiański), absolwent Wydziału Budowy Okrętów Morskiej Szkoły Inżynierii w Kronsztadzie (1905), we wrześniu 1939 r. szef Służb Kierownictwa Marynarki Wojennej, od 22 września 1939 r. w niewoli sowieckiej (Kozielsk), zamordowany w Kozielsku.
3. **Duracz Tomasz**, kpt. mar., ur. 10 stycznia 1896 r., absolwent TKIO MW w Toruniu (1923), we wrześniu 1939 r. kierownik Referatu Broni w Szefostwie Artylerii i Uzbrojenia, od 23 września 1939 r. w niewoli sowieckiej (Kozielsk), zamordowany w Katyniu (nr zwłok 2128).

4. **Finger Edwin Marian**, kpt. mar. inż., ur. 1 sierpnia 1891 r. w Zakopanem, absolwent austriackiej uczelni morskiej, we wrześniu 1939 roku zmobilizowany z rezerwy do służby w KMW, od 22 września 1939 r. w niewoli sowieckiej (Kozielsk), zamordowany w Katyniu (nr zwłok 2019).
5. **Genzel Mikołaj**, por. mar., ur. 15 sierpnia 1897 r. w Warszawie, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany z rezerwy do Flotylli Rzecznej w Pińsku, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
6. **Godek Stanisław**, ppor. mar., słuchacz Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie (1920), zmobilizowany we wrześniu 1939 r., był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
7. **Graniczny Józef**, por. mar., ur. 12 marca 1897 r. w Piekarach Śląskich, w latach 1915–1918 służył w armii niemieckiej, w 1939 r. zmobilizowany do Flotylli Rzecznej w Pińsku, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
8. **Grudniewicz Idzi**, kpt. mar., ur. 1 września 1900 r. w Wadowicach, absolwent Kursu Oficerów Gospodarczych, we wrześniu 1939 r. w Służbie Intendentury KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 1308).
9. **Hagmajer Bolesław Andrzej**, por. mar., ur. 18 maja 1905 r. w Warszawie, absolwent Wydziału Nawigacji Szkoły Morskiej w Tczewie (1929) i Institut supérieur du commerce w Antwerpii, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do Flotylli Rzecznej w Pińsku, był w Starobielsku, zamordowany w Charkowie.
10. **Jasik Władysław**, kpt. art., ur. 1 czerwca 1900 r. w m. Raczyce, we wrześniu 1939 r. dowódca Oddziału Kanonierek I. Dywizjonu Flotylli Rzecznej w Pińsku i dowódca kanonierki ORP „Zuchwała”, był w Starobielsku, zamordowany w Charkowie.
11. **Jodkowski Edmund**, kpt. mar., ur. 3 grudnia 1899 r., absolwent OSMW (1927), we wrześniu 1939 r. w Flotylli Rzecznej w Pińsku, dowódca ORP „Wilno”, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
12. **Jóźwikiewicz Eugeniusz**, kpt. mar., ur. 28 stycznia 1887 r. w Brześciu nad Bugiem, we wrześniu 1939 r. zastępca szefa Broni Podwodnej KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 2244).
13. **Kaczyński Wiktoryn**, kmdr ppor., ur. 28 lutego 1891 r., podczas I wojny światowej służył w lotnictwie rosyjskim na Morzu Czarnym, w latach 1918–1923 oficer zawodowy PMW, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 1550).
14. **Kamiński Stanisław**, kmdr por. inż., ur. 14 marca 1892 r. w Warszawie, absolwent Wydziału Mechanicznego Morskiej Szkoły Inżynierii w Kronsztadzie, we wrześniu 1939 r. kierownik Wydziału Budowy Okrętów i zastępca szefa Służb Technicznych w KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 460).

15. **Karge Tadeusz**, kpt. mar., ur. 20 stycznia 1894 r. w Podgórzu (pow. krakowski), we wrześniu 1939 r. komendant Garnizonu Pińskiego, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 3522).
16. **Kitlas Wincenty**, kpt. mar., ur. 21 stycznia 1887 r. w Dubinie (pow. rawicki), w czasie I wojny światowej w armii niemieckiej, w latach 1919–1924 oficer PMW, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 3112).
17. **Kuzio Rudolf Stanisław**, kpt. mar., ur. 30 października 1895 r. w Smolnicy (woj. lwowskie), absolwent Centralnej Szkoły Strzeleckiej i Kursu Dowódców Baonów w Warszawie, w latach 1920–1934 oficer zawodowy PMW, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do Flotylli Rzecznej w Pińsku, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 876).
18. **Lachota Wiktor**, ppor. mar., ur. (?), we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do Flotylli Rzecznej w Pińsku, był w Starobielsku, zamordowany w Charkowie.
19. **Laskowski Izydor**, por. mar., ur. 4 lutego 1901 roku w Pietrowsku w Rosji, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do Flotylli Rzecznej w Pińsku, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
20. **Lipka-Nałęcz Jan**, kpt. mar., ur. 13 lipca 1900 r. w Warszawie, absolwent Kursu Oficerów Gospodarczych i Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, od 1934 r. w rezerwie, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 2276).
21. **Lubinkowski Bronisław**, kpt. mar. pil., ur. 28 sierpnia 1903 r. w Kiedabeku na Kaukazie, we wrześniu 1939 r. służył w KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 2261).
22. **Maltze Stanisław**, por. mar., ur. 3 grudnia 1896 r., w 1922 r. zweryfikowany jako por. mar., we wrześniu 1939 zmobilizowany do Flotylli Rzecznej w Pińsku, był w Starobielsku, zamordowany w Charkowie.
23. **Małuszyński Narcyz**, kpt. mar., ur. 10 listopada 1902 r. w Gdowie (pow. wielicki), absolwent OSMW (1927), we wrześniu 1939 r. dowódca Oddziału Mínowo-Gazowego Flotylli Rzecznej w Pińsku, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 869).
24. **Marciniewski Janusz**, por. mar., ur. 27 lipca 1912 r., absolwent SPMW (1934), we wrześniu 1939 r. dowódca ORP „Adm. Sierpinek” i oficer flagowy dowódcy Flotylli Rzecznej w Pińsku, był w Starobielsku, zamordowany w Charkowie.
25. **Marzecki Andrzej**, kpt. mar., ur. 29 sierpnia 1905 r. w Łaszkach na Ukrainie, absolwent OSMW (1928), we wrześniu 1939 r. dowódca monitora „Horodyszczce” we Flotylli Rzecznej w Pińsku, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.

26. **Moszczeński Leonard**, kmdr lek. dr, ur. 28 stycznia 1889 r. w Lesku, absolwent Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, od 1909 r. w austriackiej marynarce wojennej, we wrześniu 1939 r. szef Służby Sanitarnej KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
27. **Mrozik Alojzy**, kpt. mar., ur. 13 stycznia 1896 r. w Tucholi, we wrześniu 1939 r. oficer gospodarczy KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 2810).
28. **Murza-Murzicz Bej Stefan**, por. mar., ur. 1897 r., w czasie I wojny światowej oficer rosyjskiej marynarki wojennej, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do Flotylli Rzecznej w Pińsku, był w Starobielsku, zamordowany w Charkowie.
29. **Musielewicz Tomasz**, por. mar., ur. 14 grudnia 1907 r. w Zwoleniu (pow. kozienicki), absolwent kursu podchorążych rezerwy w SPMW (1929), we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do Flotylli Rzecznej w Pińsku, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
30. **Muszyński Tadeusz Józef**, kpt. mar., ur. 11 marca 1891 r., we wrześniu 1939 r. kierownik Kancelarii Głównej KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
31. **Niemirski Michał Tadeusz**, kpt. mar. inż., ur. 3 października 1903 r. w Warszawie, absolwent Wydziału Budowy Okrętów w Glasgow (1930), we wrześniu 1939 r. referent Wydziału Budowy Okrętów Służby Technicznej KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
32. **Niezabitowski Gotfryd**, por. mar., ur. 8 listopada 1894 r. w Warszawie, podczas I wojny światowej służył w rosyjskiej marynarce wojennej, w latach 1919–1924 oficer zawodowy PMW, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do Flotylli Rzecznej w Pińsku, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 3154).
33. **Paciorkowski Stanisław Józef**, por. mar., ur. 21 kwietnia 1898 r. w Częstochowie, oficer zawodowy PMW w latach 1919–1921, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do Flotylli Rzecznej w Pińsku, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 4032).
34. **Pakowski-Bosak Zenon**, kmdr por. dypl., ur. 22 stycznia 1890 r., we wrześniu 1939 r. kierownik Administracji Pieniężnej KMW, był w Starobielsku, zamordowany w Charkowie.
35. **Pawlikowski Ludwik**, kmdr por. dypl., ur. 13 listopada 1896 r. w Starym Sączu, w czasie I wojny światowej służył w wojsku austriackim, od 1929 r. w PMW, we wrześniu 1939 r. szef Departamentu Zaopatrzenia KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 43).

36. **Pieńkowski Roman Bolesław**, kpt. mar., ur. 27 lipca 1897 r., absolwent Korpusu Morskiego w Petersburgu, w latach 1918–1930 oficer zawodowy PMW, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 3658).
37. **Podczaski-Rola Janusz**, ppor. mar. cz. w., ur. 14 lutego 1919 r. w Warszawie, we wrześniu 1939 r. podchorąży SPMW, był w Starobielsku, zamordowany w Charkowie.
38. **Politur Fryderyk**, ppor. mar. inż., ur. 4 października 1899 r. w Warszawie, absolwent Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej, we wrześniu 1939 r. w Szefostwie Broni Podwodnej KMW, Był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu, (nr zwłok 3925).
39. **Popiel Alfred**, por. mar., ur. 4 maja 1888 r. w Kościelcu (woj. krakowskie), w latach 1923–1924 oficer zawodowy PMW, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 2502).
40. **Porydzaj Bolesław**, kpt. mar., ur. 6 grudnia 1902 r., absolwent OSMW (1927), we wrześniu 1939 r. we Flotylli Rzecznej w Pińsku dowódca monitora „Toruń”, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
41. **Pufahl Roman**, kmdr ppor., ur. 25 stycznia 1894 r. w Lwówku (pow. Nowy Tomyśl), absolwent Kursu Oficerów Łączności w Zgierzu, podczas I wojny światowej w wojsku niemieckim, we wrześniu 1939 r. oficer Szefostwa Łączności w KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 3708).
42. **Rojek Edward**, por. mar., ur. 8 września 1892 r. w Wiśniczu Nowym k. Bochni, absolwent Kursu Oficerów Broni w Warszawie, w latach 1920–1934 oficer zawodowy PMW, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 1654).
43. **Sadowski Aleksander**, kmdr por. inż., ur. 8 października 1887 r. w Wilnie, absolwent Wydziału Elektrycznego Politechniki Paryskiej i szkoły oficerskiej, od 1927 r. w PMW, we wrześniu 1939 r. kierownik Wydziału Elektrycznego Służby Technicznej w KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu (nr zwłok 4047).
44. **Sawiński Stanisław**, ppor. mar. cz. w., ur. 8 grudnia 1918 roku, we wrześniu 1939 r. podchorąży III rocznika, był w Starobielsku, zamordowany w Charkowie.
45. **Siekierski Edward**, por. mar., ur. 1889 r., w latach 1920–1924 oficer zawodowy PMW, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
46. **Sierkuczewski Mieczysław**, kpt. mar., ur. 13 lutego 1895 r., absolwent Kursu Dowódców Baonów w Rembertowie, we wrześniu 1939 r. dowódca I Dywizjonu Flotylli Pińskiej, był w Starobielsku, zamordowany w Charkowie.

47. **Sikorski** (imię nieznane), por. mar., ur. (?), we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do Floty Rzecznej w Pińsku, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
48. **Sokołowski Bolesław**, kmdr por., ur. 8 marca 1892 r., w czasie I wojny światowej służył w rosyjskiej marynarce wojennej, w latach 1919–1938 w PMW, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
49. **Staszewicz Włodzimierz**, kmdr ppor., ur. 18 czerwca 1892 r. w Kijowie, absolwent Morskiego Korpusu w Petersburgu, w latach 1920–1930 oficer zawodowy PMW, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
50. **Stiebal Jan Bolesław**, por. mar., ur. 27 stycznia 1886 r. w Husiatynie (woj. tarnopolskie), w latach 1920–1930 oficer zawodowy PMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
51. **Sułkowski Henryk**, kpt. mar., ur. 10 marca 1897 r., w latach 1919–1923 oficer zawodowy PMW, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do Floty Rzecznej w Pińsku, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
52. **Szymkiewicz Zygmunt**, mjr lek. dr med., ur. 19 września 1890 r. w Romnach na Ukrainie, absolwent Uniwersytetu Moskiewskiego, w latach 1920–1936 oficer zawodowy PMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
53. **Taube Karol**, kpt. mar., ur. 8 sierpnia 1888 r. na Podolu, w czasie I wojny światowej oficer rosyjskiej marynarki wojennej, w latach 1919–1927 oficer zawodowy PMW, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do KMW, był w Starobielsku, zamordowany w Charkowie.
54. **Wiśniewski Artur Saturnin**, ppłk, ur. 14 grudnia 1889 r., w 1932 r. służył w dowództwie Floty, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
55. **Wiśniewski Marian Stanisław**, kpt. mar., ur. 15 maja 1902 r. w Bochni, absolwent Wyższej Szkoły Wojennej — Kurs Intendentów (1935), po jej ukończeniu kwatermistrz Centrum Wyszkożenia Specjalistów Floty, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
56. **Wojciechowski Maksymilian**, ppor. mar., ur. 29 września 1904 r. w Hłowcu, we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do KMW, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
57. **Wojciechowski Zygmunt**, por. mar., ur. 15 września 1905 r. w Sosnowcu, absolwent Wydziału Mechanicznego Szkoły Morskiej w Tczewie (1926), we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do Floty Rzecznej w Pińsku, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.
58. **Wykowski Mirosław**, ppor. mar., ur. 6 marca 1904 r., we wrześniu 1939 r. zmobilizowany do Floty Rzecznej w Pińsku, był w Kozielsku, zamordowany w Katyniu.

THE KATYŃ CRIME IN THE HISTORY OF POLISH NAVY

ABSTRACT

The seventy anniversary of Katyń's crime seems to be the right moment to remind the place and role of the crime mentioned in the history of Polish Navy. This tragic but still not well known part of Polish Navy's history is a subject of this paper. Based on archive materials the author shows the history of seamen on the eastern border of Polish Republic in September 1939. The way the seamen were treated in soviet prisoner of war camps and the list of the names of Polish Navy's officers murdered in Katyń and Charków are also presented in the paper.

Keywords:

Katyń, Polish Navy, Derażne, Ksawery Czernicki.

Recenzent dr hab. Bogdan Zalewski, prof. AP